

Przez Internet i wszelkiej maści media przetoczyła się fala zdziwienia i oburzenia z powodu obecności polityków „opozycji” na urodzinowej balandze jednego z dziennikarzy. Obecności połączonej z brataniem się ze znienawidzonymi politykami Zjednoczonej Prawicy. Lewicę reprezentował niezawodny i sprawdzony w knuciu, przepraszam, negocjacjach z PiS-em - Dyduch. Było i śmiesznie i strasznie, i przeprosiny, i harde „mogę pić z kim chcę”. I najważniejszy „argument” - jesteśmy w końcu ludźmi kulturalnymi i musimy ze sobą rozmawiać, przecież od lat robimy to na sejmowych komisjach.

Nic mi do tego, kto z kim ciężko pracuje na przeszczep wątroby. Skupianie się na polskiej tradycji biesiadowania uważam za stratę czasu. Ich narządy, ich pieniądze, tym bardziej, że przecież niedawno i PiS i „opozycja” przyznali sobie 5-tysięczne rekompensaty za nieuchronne podwyżki cen energii, paliwa i żywności. Mają więc z czego płacić.

Chodzi o coś innego. Co bardziej spostrzegawczy zauważyli, że uczestnicy imprezy, którzy na codzien mają gęby wypchane frazesami o konieczności szczyptę i przestrzegania kanonu DDM, paradując z odsłoniętymi facjatami i klejąc się do siebie pokazali, gdzie w dupie mają to, czego wymagają od innych. Znaczą od plebsu.

Inni idealisci zauważyli, że pochłaj odbywał się w godzinach bądź co bądź pracy zaproszonych balangowiczów. W normalnym zakładzie czy w firmie, taki Budka, Kosiniak czy inny Dyduch wyleciałby z roboty na zbity ryj. Ale, jak widać, polski Sejm nie jest normalny i przymyka oczy na takie patologie.

I tu dochodzimy do sprawy, o której nikt nie wspomniał, a przynajmniej nie naknąłem się na żaden komentarz. Od dłuższego już czasu słyszymy i czytamy, że gdy „opozycja” wygra wreszcie wybory, rozliczy całe to złodziejstwo i łamanie prawa. I... na tym koniec. Były co prawda jakieś zawiadomienia do prokuratury, oczywiście olane przez funkcjonariuszy Ziobry, ale miały one na celu jedynie propagandowe zmylenie wyborców. Dzisiaj żaden rozsądnie myślący człowiek nie uwierzy - i nie powinien wierzyć - w to, że w „nowej” Polsce, PiS-owscy przestępcy zostaną rozliczeni.

Jest co prawda tak zwany Trybunał Stanu, ale, jak sama nazwa wskazuje, stanąć przed nim mogą mężowie stanu, a nie polityczni żule. Ale i ci drudzy nie staną, bo przecież Czarzasty, Dyduch, Budka czy Kosiniak oraz ich podwładni nie podniosą ręki przeciwko kompanom od kieliszka czy partnerom rozmów o „[Korycie+](#)”, pieniądzach dla Polek i Polaków i innych, o których nie wiemy. Jeszcze nie wiemy. W ostateczności zrobią manewr *à la* Kopacz w sprawie Ziobry. I takie będzie to „rozliczanie”.

A przecież najważniejsze, najgłośniejsze przestępstwa PiS-owskiej grupy towarzyskiej zostały zidentyfikowane i dobrze opisane i przez dziennikarzy śledczych, i przez tandem Joński-Szczerba i wreszcie, żeby było bardziej śmiesznie, przez Banasia i NIK. I ta przebogata dokumentacja leży i aż prosi o wykorzystanie.

Nie wiem, może tylko mi chodzą takie pokrętne myśli po głowie, ale owoc dziennikarsko-poselsko-Banasiowej pracy to przecież doskonała sposobność do zjednoczenia. Nie, nie „opozycji”, bo przecież już wiadomo, że sojusz robotniczo-gejowski pójdzie w wyborach po swoją [kase](#), a chłopstwo po swoją. Żeby nie stracić „tożsamości”. Chodzi o zjednoczenie **wyborców** „opozycji” i pozyskanie nowych.

Wokół i dla jednej partii oczywiście. A może to zrobić ugrupowanie, które wykaże odwagę i powoła partyjny - w żadnym wypadku nie parlamentarny - komitet (komisję, zespół - nazwa nieistotna), w skład którego wejdą prawnicy. A w jakim celu? A w celu sporządzenia i ogłoszenia we wszystkich możliwych mediach, postanowień o przedstawieniu zarzutów czy aktów oskarżenia w stosunku do tych osób, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że kroki takie i teraz i w przyszłości są i będą jak najbardziej zasadne. Dlaczego nie Trybunał Stanu? Bo Duda, Kaczyński, Morawiecki, Sasin i im podobni będą podejrzani/oskarżeni o zwyczajne, kryminalne przestępstwa urzędnicze, tudzież o kradzieże czy oszustwa.

Ale to dopiero początek, bo ugrupowanie takie musiałoby przekonać potencjalnych wyborców, że jest w stanie to przeprowadzić i przeprowadzi. No i do wyborów dawkować napięcie, biorąc się za grillowanie coraz to innego, PiS-owskiego aparaczyka. Robota czysta, łatwa i przyjemna. I sposób, a w zasadzie jeden z wielu sposobów na zmianę narzucanych, „moderowanych” i kontrolowanych przez PiS tematów „zastępczych” oraz na przejęcie inicjatywy. Tusk ma rację mówiąc, że „oni” niczego się nie boją. Stąd „ich” poczucie bezkarności. Niech się więc przestraszą, niech się tłumaczą.

Czy znajdzie się jakiś odważny? Niestety, w obecnej sytuacji rzecz do zrobienia tylko przez Konfederację, jedyne ugrupowanie z jajami.

I żeby nie kończyć tak ponuro, Federacja brawurowo zainaugurowała **piąty**, jubileuszowy przecież rok kradzieży świadczeń:



NiezaSŁUŻYLIŚMY

27 września o 04:54 · 🌐

Wczoraj w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej odbyło się XX Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego. Policyjni pielgrzymi modlili się w intencji poległych podczas służby, za bezpieczeństwo oraz przyszłość Ojczyzny i swego zawodu. W uroczystej mszy świętej celebrowanej przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. bryg. dra Józefa Guzdkę uczestniczyły delegacje policjantów z całego kraju.

W spotkaniu udział wzięła delegacja FSSM, która swoją obecność rozpoczęła od złożenia wiązanki na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz zapaleniu symbolicznych, oznaczonych zniczy.

Z uwagi na stan epidemii, policyjni pielgrzymi modlili się w intencji poległych podczas służby, za bezpieczeństwo oraz przyszłość Ojczyzny i swego zawodu przed cudownym obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej. Zarówno w homilii biskup J. Guzdek, jak i dziękujący za spotkanie wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Piotr Kujawa podkreślali potrzebę integracji środowiska policyjnego

Odezwali się co prawda jacyś malkontenci, ale kto by ich tam słuchał.

Sławomir Kalisz Święty Paweł pisał listy do Koryntian.
Ja niedawno pisałem podszyty sarkazmem list do Beretian /rydzykowch/.
Teraz wypada mi napisać list do Federacjan:
Aliści jak chcecie to ślijcie delegacje na każde spotkanie modlitewne nie tylko do jasnogórskiej Panny Maryji, wycierajcie posadzki kościelne razem z pisowskim obłudnikami, ale czyńcie to prywatnie i nie wkurwajcie swą modlitwą żyjących jeszcze emerytów, ale nie mających na leki i do gara co włożyć. Jak wam nie wstyd dewoci z gwiazdkami zamieszczać taki komunikat. Poczytajcie komentarze pod waszą informacją.
Wam rzeczywiście potrzebne jest nawrócenie, ale do racjonalizmu. Wstyd!!!

Kierunek dobry i „słuszny”. Tylko czekać, jak następną „konferencję” zaszczyli swoim majestatem jakiś katabas, a samo spotkanie rozpocznie się gusłami.